

ŻYCIE IDEALNE? PRAWO A DOBRO SPOŁECZNE

Mgr Agnieszka Kaźmierczak – UMSC LUBLIN

Mgr Agnieszka Kaźmierczak, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny, Instytut Kulturoznawstwa

WSTĘP

Świat zmienia się z minuty na minutę. Technika, fizyka, chemia oraz medycyna rozwijają się o wiele szybciej niż jeszcze dziesięć, dwadzieścia lat temu. Człowiek coraz więcej wie i potrafi. Granice, które kiedyś wydawały się do nie przekroczenia, teraz wydają się niezauważalne. Na gruncie tych osiągnięć narodziło się przekonanie o wyższości człowieka jako najdoskonalszego bytu biologicznego, oraz jego nieograniczonej możliwościach. Pretenduje on nawet do miana pana życia i śmierci. Ma to szczególnie wyraz w legalizacji aborcji czy eutanazji. Przyzwoleniu na antykoncepcję i badania na komórkach macierzystych w imieniu wolności decyzji człowieka. Czy jednak istota ludzka jest nieomylna? Czy może zastąpić Absolut? Większość współczesnych naukowców powie, że tak, lub, że doskonalili się i w niedalekiej przyszłości będzie to możliwe.

Wraz z rozwojem techniki zmienia się wידzenie człowieka, jako obywatela. Jego rola w społeczeństwie ewoluuje i przekształca się. Absolutyzacja istoty ludzkiej prowadzi również do zamiany ustroju politycznego, oraz koncepcji władzy.

W mowie potocznej często używa się słów społeczność, społeczeństwo, naród, państwo oraz ciało politycznie zamiennie. Nie jest to jednak prawidłowa terminologia. Nie są one równoznaczne. Społeczność tak jak społeczeństwo jest tworem etniczno-społecznym. Tworzą go konkretni ludzie połączeni wzajemnymi relacjami. Społeczność jednak jest bardziej pierwotne niż społeczeństwo. Jest ona dziełem natury, powstałym w wyniku jakiś działań historycznych. Społeczeństwo natomiast jest tworem rozumu powstałym dla dobra ogółu. Powstaje ono na skutek zewnętrznego determinizmu, dostosowania się człowieka do warunków życiowych (np do obowiązującego prawa).

Pojęcie narodu mieści się w pojęciu społeczności. Według J. Maritaina powstaje on podczas „ucywilizowania życia”. Naród charakteryzuje się wspólną historią oraz kulturą, która jest przez społeczność pielęgnowana i kultywowana. Posiada także swój język. Rozwija się poprzez instytucje, które powstają dla dobra jednostek oraz grup społecznych (np. rodziny). Przeciwnym pojęciem dla narodu jest ciało polityczne. Jest to termin używany i promowany przez J. Maritaina. Mieści się ono w terminie społec-

czeństwa, do tego stopnia, że używane są często zamiennie. Jest ono całością, którego państwo jest tylko częścią. Warunkiem jego istnienia jest sprawiedliwość, przez którą dąży do osiągnięcia prawdziwej wspólnoty. Powstaje w wyniku poświęcenia oraz oddania ludzi. Każda osoba poprzez swoje wybory oraz decyzje wpływa na ciało polityczne, dlatego ciało polityczne ma na celu zagwarantowanie swoim obywatelom jak najlepszych warunków egzystencji. Próbuje tego dokonać poprzez zapewnienie dobrego stanu finansów, silnego wojska, sprawiedliwych praw oraz dobrych instytucji i obyczajów. Rozwijają również kulturę społeczności w obrębie swojego zasięgu.

Państwo jest częścią ciała politycznego. Służy mu oraz człowiekowi. Nie jest ono zbiorem ludzi tylko instytucji. Funkcjonują one dzięki zdolnościom ludzi, którzy nimi kierują. Jest to twór bezosobowy¹.

1. CZŁOWIEK JAKO BYT OSOBOWY

Podstawą rozumienia wszelkich dziedzin politycznych i społecznych jest analiza aspektu osobowego człowieka. Bardzo wiele nauk daje odpowiedź na to, kim jest człowiek, np. socjologia, psychologia czy medycyna, ale tylko filozofia jest w stanie doprowadzić do pełnego rozumienia człowieka: jego bytowej struktury, charakteru działań, oraz sensu jego działań². To na podstawie dobra jednostki tworzone są ustroje polityczne. Tylko osoba istnieje realnie. Uważana jest przez władzę, za egzemplarz biologiczny. Rządzący kierują ogółem jednostek biologicznych. Dlatego częściej mówi się o aspektach polityki, niż o aspektach poszczególnego człowieka. Sytuacja zmienia się, gdy wchodzimy w obszar społeczeństwa. Tutaj jednostka posiada swoją

godność osobową nie na mocy nadania jej przez państwo tylko na podstawie swojego urodzenia. M. A. Krąpiec mówi o konkretnym „Ja”. To „Ja” działał w trzech różnych porządkach: biologiczny (np. jem, śpię, piję), zmysłowo-zwierzęcym (wszystkie uczucia proste jak gniew, strach i odczucia jak ból, głód) oraz duchowym (np. myślę, Kocham, wybaczam). „Ja” nie potrafi wypełnić żadnej treści, żadnego szczegółowego terminu. W jednej sekundzie przeżywamy tak wiele, że staje się to niedefiniowalne. „Gdy mówimy, że człowiek jest osobą, nie chcemy powiedzieć tylko, że jest osobnikiem /jednostką/, jak jednostką jest atom, źdźbło zboża, mucha czy słoń. Człowiek jest jednostką, która sama się trzyma w sobie swoją inteligencją i wolą, istnieje nie tylko w sposób fizyczny, nadistnieje on duchowo w swojej świadomości i w miłości, tak, że jest pewnego rodzaju światem sam w sobie, mikrokosmosem, w którym cały wielki wszechświat może być zawarty przez poznanie i które przez miłość może się całkowicie oddać istotom, będącym dla niego jakby drugim nim samym(...)”³.

Człowiek, jako osoba poznaje bezznakowo, bezpośrednio. Jest świadomy swojego istnienia oraz przeżyć. M. A. Krąpiec opisuje te przeżycia wewnętrzne, jako „Ja- Moje”. Jest to równoznaczne ze stwierdzeniem „bycia człowiekiem”. Relacja „Ja- Moje” określa istnienie jednostki istniejącej i działającej. To „Ja” wykonuje, doświadczam, czuję. To „Ja” wiem, że jestem głodny lub zły. Reakcje fizjologiczne są trwale połączone z reakcjami mentalnymi do tego stopnia, że tylko na bazie ciała ludzkiego jest możliwe wyzolenie działań czysto ludzkich. Działanie to nazywane jest „wyzwalaniem ducha”. Ujawnia się ono nie tylko w obszarze dzia-

¹ Zob. J. Maritain, *Człowiek i państwo*, tłum. A. Grobler, Kraków 1993, s. 7-31.

² Zob. Mieczysław Albert Krąpiec, *O ludzką politykę!*, Katowice 1993, s.21-22.

³ H. Bars, *Polityka według Maritaina*, tłum. Jolanta Łoś, Londyn 1969, s.37.

łań indywidualnych, ale także społecznych. Związane jest z wyzwoleniem naszych ludzkich zdolności w ciele oraz w społeczności, w której żyje człowiek⁴.

Ludzkie ciało samo sobie organizuje najlepsze warunki rozwoju. Już od pierwszych chwil życia otrzymujemy duszę, już, jako połączenie komórki i plemnika. Wtedy możemy już mówić o życiu. Dostajemy także w darze bagaż genetyczny od naszych rodziców. W ten sposób stajemy się zlepką formy (duszy) i materii (ciała). To właśnie dzięki duszy człowiek może się rozwijać i doskonalić. Pozwala nam na poznawanie swojej natury bytu rozumnego. W tradycji arystotelesowskiej podawane są trzy funkcje duszy rozumianej, jako zasady życia: wegetatywne, (np. rodzenie, odżywianie się, wzrost), zmysłowo- motoryczne (np. przestrzeganie zmysłowe i ruch) i rozumne lub intelektualne (np. poznawanie, namysł, wybór)⁵. Człowiek, jako jedyny posiada oprócz funkcji wegetatywnej i zmysłowej także rozumną. Konsekwencją takiego rozumienia jest przyznanie człowiekowi niezależności istoty duchowej, to znaczy intelektualnej, dzięki której decyduje o swoim przeznaczeniu. Nie może ona jednak funkcjonować bez ciała, którym kieruje. Ciało także wpływa na duszę, poprzez swoje ograniczenia- nie jest on tworem idealnym. Często zdolności cielesne są ograniczone przez choroby lub inne ułomności.

Obok ludzkiego ciała, które organizuje życie indywidualne, znaczącym czynnikiem wyzwalającym ducha ludzkiego jest społeczeństwo, co podkreśla M. A. Krąpiec. Każdy żyje w jakiejś społeczności: małżeństwie, rodzinie, szkole, przedszkolu, mie-

ście, itp. Rodzi się w nim, rozwija i umiera. To w społeczeństwie istota ludzka uczy się posługiwać językiem, który gwarantuje poznanie. Człowiek, jako jedyny twór przyrody wytworzył ten sposób komunikacji. Ten wymiar towarzyszy człowiekowi przez całe jego życie. Nie można go odrzucić, tak jak niemożliwe jest odrzucenie ciała⁶.

2. CZŁOWIEK W SPOŁECZNOŚCI

Grupy podstawowych komórek społecznych tworzy naród. Według J. Maritaina naród jest „wspólnotą ludzką opartą na fakcie urodzenia i pochodzenia (...), wspólnotą ludzi, którzy mają świadomość siebie samych, takich, jakimi ich uczyniła historia, którzy są przywiązani do skarbu swej przeszłości, i takich, którzy się kochają takimi, jakimi wiedzą, że są albo wyobrażają, że są, z pewnego rodzaju introwersją”⁷. Zaznacza przy tym, że nie jest pojęciem zawierającym się w terminie społeczność. Nie przekracza on granic politycznych, dlatego nie należy używać pojęcia naród zamiennie z pojęciem ludu. „Lud jest zbiorowością osób, które połączone sprawiedliwymi prawami, wzajemną przyjaźnią i zjednoczone dla wspólnego dobra swojej ludzkiej egzystencji, stanowią społeczeństwo polityczne(...)”⁸.

M. A. Krąpiec podkreśla, że pojęcie narodu nie jest terminem uniwersalnym. Nie określa jednoznacznie ogółu. Zawiera on w sobie wypadkowe wielu składników, w tym charakterystyczne dla danego narodu. Elementy konstytuujące naród np. Polski różnią się od konstytuujących np. naród Niemiecki. Różnica ta wynika przede wszystkim z różnych początków powstania oraz rozwoju. Są jednak wspólne elementy, które

⁴ Zob. M. A. Krąpiec, *Polityka...*, s. 24-27.

⁵ Zob. G. Reale, *Mysł starożytna*, tłum. Edward Iwo Zieliński, Lublin 2003, s.258-259.

⁶ Zob. M. A. Krąpiec, *Polityka...*, s. 29-30.

⁷ H. Bars, *Polityka...*, s. 50.

⁸ J. Maritain, *Człowiek...*, s.33.

można wyodrębnić. Pierwszym z nich jest przekonanie narodu o połączeniu „wspólnotą krwi”. Każdy naród w początkach swojego powstawania był wspólnotą plemienną. Była to bardzo silna więź. Plemię było jedną, wielką rodziną połączoną różnymi koligacjami. Dodatkowo członkowie tej grupy posiadali wspólny język, kulturę oraz obrzędy. To wyróżniało ich oraz izolowało od innych plemion. Przynależność do danej grupy nie pochodziła z nadania, tylko z urodzenia. Z czasem koligacje zaczęły obejmować inne plemiona, co powodowało powiększanie się danej rodziny.

Kolejnym elementem konstytuującym dany naród podaje teren wspólnego zamieszkania. To obszar, jaki zajmuje dany naród- ojczyzna wpływa na styl życia ludzi. Na to, co jedzą, gdzie i jak pracują oraz jakie zasady życiowe wyznają. Budzi ona także w człowieku czucia miłości i poświęcenia. Dla jej obrony jest wstanie poświęcić własne życie. Jest to specyficzna więź. Każda separacja obywatela z ojczyzną jest dla niego niezwykle bolesna.

M. A. Krąpiec za trzeci element uznaje wspólną historię danego narodu. Jest ona niezwykle istotna dla kreowania świadomości narodowej. Człowiek utożsamia się z historią swojego narodu. Odczuwa potrzebę przeżywania losów swoich przodków na gruncie swoich własnych przeżyć wewnętrznych oraz doświadczeń. Kształtuje relacje z drugim człowiekiem świadomy ich wspólnej przeszłości. Ta świadomość wzmacnia relacje międzyludzkie. Osoba czuje odpowiedzialność za drugiego człowieka, który znajduje się w takiej sytuacji jak ona.

Wspólna historia, zamieszkiwanie tego samego obszaru oraz wspólny los powodują powstanie wspólnej duchowej więzi, która znajduje swoje odzwierciedlenie w kulturze narodowej. W jej skład wchodzi technika,

sztuka, religia oraz moralność wraz z obyczajowością. Jest to jeden z obszarów rozwoju osobowego człowieka, który czuje się związany ze swoim narodem. M. A. Krąpiec podkreśla tutaj duże znaczenie języka ojczystego. To dzięki niemu możliwa jest komunikacja i przekaz informacji między ludźmi. Jest on również narzędziem doskonalenia się samego człowieka. To dzięki mowie zdobywa informacje, uczy się rozpoznawać różne stany emocjonalne drugiego człowieka oraz swoje własne. Dzięki językowi może informować o swoich potrzebach lub pragnieniach. Może również bronić się. Kultura języka jest wyrazem ogólnej kultury narodowej, oraz przejawem więzi narodowej⁹.

Kolejnym czynnikiem, który podaje filozof jest obyczajowość związana ze sposobem ludzkiego działania, czyli postępowania. Obejmuje ona poznawczą, wolitywną i dążeńiową sferę ludzkiego działania, wyrażoną w moralności, która jest elementem konstytuującym byt osobowy, jakim jest człowiek. Działanie moralne jest przejawem kultury człowieka, oraz grup społecznych, naturalnie zjednoczonych w narodzie. Jest to forma postępowania zakorzeniona w danym narodzie, która przez dany naród jest kultywowana. Wiąże się ono z terminem kultura. Najczęstszym skojarzeniem wynikającym z tego terminu jest sztuka w swoich przejawach: malarstwie, teatrze, literaturze, tańcu itp. Życie artystyczne jest również postacią odrębności narodowej. Mimo, iż obecnie trudno określić style dla danego narodu, to możemy zauważyć pewne różnice w sztuce danego obszaru kulturowego np. Azji lub Indii.

W obszarze dziedzictwa kulturowego narodu mieści się także nauka, filozofia oraz światopogląd religijno-wierzeniowy. Dziedzictwo to jest elementem wzmacniającym poczucia więzi narodowej, poprzez świadomo-

mość osiągnąć przodków oraz zachowanie pamięci o nich¹⁰.

Ostatnim elementem konstytuującym naród, który podaje M. A. Krąpiec jest chęć jednoczenia się ludzi. Odróżnienia się od kogoś drugiego. Wiąże się to nierozzerwalnie z koncepcją państwa, jaki dany naród przyjmuje. Wspólne doświadczenie zbiorowe, życie oraz praca oczekująca godziwej zapłaty są elementami, które wywołują potrzebę przeniesienia „ja” na „my”. Zjawisko to nazywane jest „wołą utożsamiania się”. Narasta ono wśród ludzi wraz z biegiem historycznym danego narodu. Prowadzi do zjednoczenia się wielu narodów w państwie. Jest to szczególnie widoczne w krajach takich jak USA czy Kanada, dlatego obecnie podkreśla się prawo do życia poszczególnych, świadomych siebie oraz rozwiniętych narodów. Nie można zniszczyć więzi człowieka ze swoim narodem, dlatego władza powinna zapewnić mu prawidłowy rozwój w swojej kulturze i zwyczajach, przy jednoczesnych zachowaniu szacunku dla historii jego pokoleń. Człowiek nie jest, bowiem dla państwa, tylko państwo dla człowieka¹¹. Ale jak należy rozumieć państwo? J. Maritain podaje definicję państwa w odniesieniu do ciała politycznego, które pojęcie to, wyróżnia go na tle innych filozofów neotomistycznych. Twierdzi, że jest „(...) tylko częścią ciała politycznego, częścią, która ma zajmować się przede wszystkim ochroną prawa, działać na rzecz ogólnego dobrobytu i porządku publicznego i zarządzać sprawami publicznymi. (...) Jest częścią wydzieloną dla dbania o interesy całości. Nie jest człowiekiem ani zespołem ludzi; jest zbiorem instytucji, tworzących łącznie maszynę o kapitalnym znaczeniu; skonstruowaną przez człowieka dziełem sztuki, który korzysta z ludzkich

mózgów i energii, i bez człowieka jest niczym, ale stanowi wyższe wcielenie rozumu, bezosobową, trwałą strukturę, której sposób funkcjonowania można nazwać racjonalnością drugiego rzędu, jako że rozum, skrępowany przez prawo i system powszechnie obowiązujących reguł, działa w niej bardziej abstrakcyjnie(...)”¹². Nie przysługuje mu miano podmiotu moralnego oraz prawnego. Nie posiada atrybutu bezwzględnej suwerenności, jaką posiada naród, lud czy obywatel. Mimo, że nie posiada ono miana osoby, to zawiera w sobie inne elementy składowe.

M. A. Krąpiec podaje czynniki konstytuujące państwo. Pierwszym z nich, a zarazem najważniejszym jest prawny system rządzenia, który wyraża się w formie władzy. Obejmuje ona całym zasięgiem wszystkich obywateli i nakierowana jest na osiągnięcie wspólnego celu, jakim jest dobro wspólne. Wynika to, z samej natury człowieka. Działania oraz wytwory ludzkie nacechowane są celowością. Podlegają także moralnej i etycznej ocenie, ponieważ zawierają się w działaniach wolnych i racjonalnych. Zawiera ona także pewne elementy sztuki, ale nie może stać się „nie-ludzka”. Tak rozumiana polityka należy do dziedziny etyki i to w sensie zasadniczym, ponieważ dotyczy człowieka bezpośrednio.

Kolejnym czynnikiem podawanym przez filozofa jest systemowość prawna, która konstytuuje całą państwowość. Jest to czynnik niezwykle ważny i podkreślany obecnie. Wcześniej władza, jaką sprawował monarcha organizowała państwo. Wraz z rozwojem koncepcji państwowej władza została podzielona na trzy obszary: ustawodawczą, wykonawczą i sędziowską. Taki podział zapewnia obywatelom łatwiejszy dostęp do

¹⁰ Zob. Tamże. s. 78-79.

¹¹ Zob. M.A. Krąpiec, *O ludzką...*, s.79-83.

¹² J. Maritain, *Człowiek...*, s.19.

wpływu na rządzącym, do świadczeń oraz do sprawiedliwych sądów.

System prawny nakierowany jest na potrzeby człowieka, przy uwzględnieniu jego dobra oraz innych ludzi. Zbudowany jest na potrzebie uporządkowania ludzkich czynności w stosunku do innych. Człowiek nie jest samowystarczalny, dlatego państwo jest traktowane jak twór powstały z potrzeby naturalnej. Takie instytucje jak szkoły, szpitale, komunikacja czy np. biblioteki nie mogłyby funkcjonować bez odpowiedniego systemu prawnego. Człowiek dąży do społeczno-prawnego sposobu życia. Uważane jest to za fundament w organizowaniu państwa. Nie może jednak sprawnie funkcjonować bez dominującej władzy. Jest ona kolejnym elementem konstytuującym państwo. Stoi ona na „na czele” państwa oraz wprowadza systemy prawne. Tak jak inne elementy państwa, nakierowana jest w swoich działaniach na realizację dobra wspólnego, przy jednoczesnym poszanowaniu godności i praw człowieka. Podczas swoich starań bierze pod uwagę inne czynniki, takie jak: terytorium oraz naród wraz z jego dorobkiem¹³.

M. A. Krąpiec podkreśla, że oprócz dążenia do dobra wspólnego, władza pełni także rolę organizatora w realizacji tego działania. Przyjmuje ono formę usankcjonowanego przymusu naturalnego. Podczas pełnienia tej funkcji, kontroluje ono sprawiedliwy podział zadań oraz praw grup społecznych. Stara się dążyć do realizacji wspólnego dobra, a nie tylko wybranych jednostek np. prawników. Bez starań do osiągnięcia tego celu państwo staje się tylko siłą bezwzględniego przymusu. Dzieje się tak także, gdy nie jest zapewniony pluralizm polityczny. Filozof zaznacza, że państwo jest zbiorem

relacji pomiędzy różnymi grupami społecznymi: ekonomicznymi, społecznymi, wojskowymi i innymi. Każda z nich posiada własne cele oraz priorytety. Nie można ich uogólniać. Niektóre z nich przedstawiają antagonistyczne cele względem innych grup, oraz konkurują ze sobą. Wynika to z różnego sposobu dążenia do dobra. Każdy ma inną wizję swojej przyszłości, ale cel dla wszystkich jest jeden- osiągnięcie szczęścia. Wynika to także z samej natury człowieka. W filozofii traktowany jest on, jako zbiór przeciwstawnych sobie elementów (np. dusza-ciało), które łączą się we wspólnym solidaryzmie. Dlatego też, państwo ma balansować dążenia i łagodzić spory. Jego zadaniem jest zapewnienie kompromisu dla pokojowego współżycia ludzi. Tworzenia solidaryzmu wśród obywateli¹⁴.

Czasami władza państwowa nie dąży do wspólnego dobra. Stara się realizować cele sztuczne, które nie są nakierowane na rozwój obywateli, np. podbicie sąsiedniego kraju. Sprzeciwia się wtedy prawu naturalnemu nakazującego czynić dobro. Wtedy taka władza może zostać obalona przez społeczeństwo. Możliwe jest to, ponieważ nie posiada ona, bowiem bezwzględnej suwerenności.

W świetle powyższej analizy stwierdzić możemy, że J. Maritainem, że celem społeczności politycznej jest „(...) poprawienie warunków ludzkiego życia jako takiego albo staranie się o dobro wspólnej zbiorowości w taki sposób, że każda konkretna osoba, nie tylko w klasie uprzywilejowanej, ale w szerokich masach, może osiągnąć niezależność na poziomie godnym cywilizowanego życia, zapewnioną zarówno przez ekonomiczne gwarancje pracy i własności, jak i prawa polityczne, cnoty obywatelskie

¹³ Por. D. Żak, *Godność człowieka - podstawowe problemy prawne*, [w:] ПОРІВНЯЛЬНА ПРОФЕСІЙНА ПЕДАГОГІКА, Київ - Хмельницький, Україна, (2/2011), s. 53-63.

¹⁴ Zob. M.A. Krąpiec, *O ludzką...*, s. 83-93.

i kulturę duchową”¹⁵. Jesteśmy także w stanie podać cechy społeczeństwa tak rozumianego. Są nimi: organiczność, teleologia, hierarchiczność oraz wzajemność.

Organiczność oznacza, że życie społeczne w niektórych jego aspektach możemy porównać do relacji zachodzących w organizmie biologicznym. Jest to porównanie relatywne a nie tożsamościowe. Każdy obywatel ma swoje zadanie do wykonania, a jego działanie i wybory wpływają na członków społeczności, do której należy. Społeczeństwo jest, więc tworem naturalno-organicznym.

Kolejną cechą jest profil teleologiczny. Życie społeczne realizuje się we wspólnej koegzystencji, dążeniu do wspólnego dobra, solidaryzmie, oraz współdziałaniu ludzi. Każde takie działanie jest zawsze świadome i dobrowolne, a wszystkie zadania prospołeczne są realizowane za zgodą ogółu.

Nie możemy mówić o społeczności jednoosobowej. W jej skład wchodzi obywatele. Nie prowadzi to jednak do chaosu. Związane jest to ze sprawiedliwym podziałem zadań. Wynika to również z hierarchiczności np. na czele rodziny stoi ojciec, na czele kraju stoi prezydent i t.p. Nie jest ona równoznaczna z absolutyzacją władzy. Jest ona powołana do realizacji wspólnego i rozliczana z realizacją tego zadania przez obywateli.

Ostatnią cechą jest wzajemność, będąca konsekwencją wyżej podanych. Wynika ona z interakcji międzyludzkich zachodzących w społeczeństwie. Są one konieczne, ponieważ człowiek nie jest bytem samowystarczalnym. Do uczuć wzajemnych należy przyjaźń, która z natury jest relacją dwustronną¹⁶.

3. DOBRO WSPÓLNE I PRAWA CZŁOWIEKA

Jak zostało podkreślone wcześniej w centrum każdych relacji społecznych znajduje się człowiek. To jego dobro oraz możli-

wość rozwoju jest warunkiem zaistnienia państwa oraz prawa. Lecz czym są prawa człowieka? J. Maritain podaje racjonalne podstawy dla zrozumienia praw człowieka wynikające z prawa naturalnego. Prawo naturalne, jako jedyne jest niezmiennie i odwieczne. Potwierdzeniem jest jego podwójny aspekt w odniesieniu do natury ludzkiej: ontologiczny i gnoseologiczny.

Natura ludzka jest taka sama w każdym człowieku. Jej główną cechą jest inteligencja, która posiadają tylko ludzie. Posiada również zdolność interpretacji swoich czynów, jak również wyznaczania celów, do których dąży. Te cele muszą być zgodne z naturą człowieka, ponieważ jego postępowanie jest nacechowane rozumnością. Wynika z tego, że konsekwencją samej natury człowieka jest przyjęcie istnienia pewnego ładu, porządku, do którego ludzka wola może się dostosowywać, oraz ukierunkowywać wszelkie działanie. Lecz nie tylko człowiek „obciążony” jest tego rodzaju porządkiem. Każda rzecz w przyrodzie posiada swój cel- sposób użycia. Lalka służy do zabawy, klej do spajania a rower do przemieszczania się. Są to przejawy prawa naturalnego, czyli normy „swojego” funkcjonowania. Człowiek podczas swojego działania nie podlega całkowicie tylko tej normie. Jego postępowanie mieści się także w zobowiązaniu moralnym. Dzieje się tak, ponieważ jako byt myślący jest on odpowiedzialny za siebie, drugiego oraz cały świat przyrody. Jest to właśnie aspekt ontologiczny. Prawo naturalne w tym rozumieniu jest idealną formą rozwoju danego jestestwa, którego dotyczy, czyli człowieka. Jest ono idealne, ponieważ zawiera się w niezmiennej naturze człowieka, wspólnej dla wszystkich ludzi. Prawo naturalne w rozumieniu ontologicznym stanowi także podstawę wszel-

¹⁵ J. Maritain, *Człowiek...*, s.62.

¹⁶ Zob. S. Kowalczyk, *Człowiek i społeczeństwo. Zarys filozofii społecznej*, Lublin, s. 226-227.

kich doktryn moralnych, ponieważ jest ono pierwszą i fundamentalną regułą. Wyjściem dla rozumienia natury człowieka.

J. Maritain podkreśla, że prawo naturalne nie jest zbiorem norm zapisanych. Człowiek odnajduje go podczas analizy swojej natury, wyrażonym w stwierdzeniu, że należy czynić dobro a unikać zła. Nie utożsamia się ono jednak z tą preambułą, tylko jest zbiorem zasad postępowania wynikające z tej reguły. Człowiek nie jest bytem doskonałym, więc mogą zaistnieć pewne wypaczenia w jej rozumieniu, np. niektórzy twierdzą, że kazirodztwo nie jest moralnie złe (ludy prymitywne), dlatego znajomość tego prawa rośnie, wraz z rozwojem poczucia moralności. Prawo naturalne obowiązuje wtedy, gdy jest wyrażone w postulatach rozumu praktycznego. Rozum nie poznaje go jednak w sposób abstrakcyjny i geometryczny. Jest to możliwe tylko dzięki skłonności ludzkiej natury¹⁷. Ta natura kształtuje widzenie i rozumienie prawa naturalnego poprzez skłonności. Są one autentycznym świadectwem rozwoju człowieka. Od początków świata po dzień dzisiejszy możemy zaobserwować wpływ rozumu, jego oddziaływanie na samodoskonalenie się społeczeństw, oraz na

dążenie do zrozumienia zasad prawa naturalnego. Dzieje się tak, ponieważ poznanie zasad prawa naturalnego przez osobę odbywa się w pieszej kolejności we wzorcach społecznych, a następnie zostaje przeniesione w sferę indywidualną. Odbywa się to przez podwójne ludzkie skłonności: społeczne a następnie indywidualne¹⁸.

W świetle powyższej analizy J. Maritain definiuje prawo naturalne, „(...) którego poznanie jest ucieleśnione w najpowszechniejszym i najstarszym dziedzictwie ludzkości- obejmuje wyłącznie dziedzinę przepisów etycznych, które ludzie sobie uświadamiają na mocy poznania przez skłonności i które są podstawowymi zasadami życia moralnego- rozpoznawalnymi stopniowo najogólniejszych zasad do coraz bardziej szczegółowych”¹⁹. W świetle powyższej definicji stwierdzić możemy, że prawa naturalne wiążą się z dobrem wspólnym, którego realizacja jest celem wszystkich społeczności. M. A. Krąpiec podkreśla, że możemy go rozumieć na dwa sposoby: w pierwszym podkreślamy znaczenie „wspólnego dobra”, w drugim akcentujemy samo dobro.

Analiza znaczenia „wspólnego dobra” wiąże się z rozumieniem człowieka, jako

¹⁷ Jest to rozumienie Maritaina w odniesieniu do słów św. Tomasza: „wszystko to, ku czemu człowiek ma naturalną skłonność, rozum w naturalny sposób pojmuję jako dobro i w następstwie uważa, że należy czynnie ku niemu dążyć, a przeciwieństwo tego uznaje tego za zło i każe go unikać” („*Omnia illa ad quae homo habet naturalem inclinationem, ratione naturaliter apprehendit ut bona, et per consequens ut opere prosequenda; et contraria foris, ut mala et vitanda*”), oraz „do prawa naturalnego należy wszystko, ku czemu człowiek ma skłonność odpowiednio do swej natury[...]. Jeśli natomiast mówimy o uczynkach cnotliwych, o ile są umieszczone we właściwych sobie gatunkach, to nie wszystkie uczynki cnotliwe są z prawa naturalnego. Wiele bowiem czyni się według cnoty, ku czemu jednak natura wprost nie skłania. Dzięki bowiem poszukiwawczej pracy rozumu ludzie niejednomyślnie jako pożyteczne do dobrego ułożenia sobie życia” („*Ad legem naturae pertinet omne illud ad quod homo inclinatur secundum naturam. (...) Sed, si loquamur de actibus virtuosis secundum seipsos, prout scilicet in propriis speciebus considerantur, sic non omnes actus virtuosus sunt de lege naturae. Multa enim secundum virtutem fiunt ad quae natura non primo inclinatur; sed per rationis inquisitionem ea homines adinvenerunt, quasi utilia ad bene vivendum*”).- J. Maritain, *Człowiek...*, s.98-99.

¹⁸ Zob. J. Maritain, *Człowiek...*, s. 91-100.

¹⁹ Tamże. s. 100.

tworu całkowicie biologicznego. Według tej teorii, pierwotnym i naturalnym środowiskiem ludzi jest kolektyw. Tylko w nim możliwy jest rozwój i samodoskonalenie się podmiotu. W jego skład wchodzi ludzie, oraz wszystko to, co posiadają. Poprzez akcent na wspólność dobra, zaznacza się podmiotowość kolektywu, w którym obywatele dążą do rzeczywistego dobra, przez które stają się „lepsi” lub mogą się tacy stać.

W drugim przypadku, podkreślając znaczenie samego dobra, zmuszeni jesteśmy do analizy jego charakteru. Jest to konieczne do określenia, w jakim stopniu może się ono stać wspólne dla wszystkich członków danej społeczności. W historii istniało bardzo wiele nieporozumień z powodu różnego rozumienia tego zagadnienia. Spór ten rozwinął się w różny sposób, oraz przybierał różne formy. M. A. Krąpiec zaznacza, że dwa stanowiska są najważniejsze: platońskie i arystotelesowskie.

Platon w swoim ogromnym systemie filozoficznym stworzył koncepcje dobra ekstatycznego. Według niej do natury dobra należy jego zdolność „wylewania się” na zewnątrz (*bonum est diffusivum sui*), dlatego cały świat zawiera się w nim w sposób konieczny. Koncepcja tak rozumianego dobra odnajduje swój wyraz w platońskiej koncepcji państwa. To państwo organizuje społeczeństwo, wpływa na relacje międzyludzkie (np. wybór partnera życiowego), czy nawet na to, które dziecko może żyć, a które nie. Kierować nim mogą jedynie filozofowie, ponieważ jako jedyni rozumieją idee dobra. Ich zadaniem jest wychowanie obywateli do życia cnotliwego, według przepisów prawa państwowego oraz poprzez filozofię, umożliwić oderwanie się od ciała i przeniesienie się do sfery duchowo- intelektualnej.

Arystoteles przedstawił całkowicie różne rozumienie dobra od Platońskiego. Przedstawia je, jako cel wszelkiego dążenia (*bonum est quod omnia appetunt*). Wynika ono z analizy działania przyczyny celowej. Dobro może stać się bytem realnym, gdy jest ono „pożądane”, które jest wynikiem miłości- chcenia. Byt- dobro poznane oraz pokochane staje się celem ludzkiego działania. Staje się ono w ten sposób motywem wytrącającym człowieka z bierności, zawieszenia. Motyw ten możemy nazwać „miłością pierwszą”, ponieważ jest czynnikiem z powodu, którego, działanie zaistniało. Poznawane dobro wyjaśnia również fakt ludzkiego działania uprzedmiotowionego (celowości oraz zdeterminowania) poprzez uznanie przez człowieka przedmiotu dobra za godnego pożądania- chcenia²⁰.

Mając na uwadze aspekt społeczny człowieka, jako konieczną relację do rozwoju swojego człowieczeństwa, musi istnieć dobro społeczne. Jest ono celem każdej jednostki, jak i całego ogółu. M. A. Krąpiec mówi, że „dobrem tym możemy nazwać taki realny przedmiot ludzkiego działania, który może stać się celem każdego osobowego dążenia. I w tym sensie taki realny cel (dobro jako aktualne działanie) może być analogicznie wspólne dla wszystkich osób żyjących w tym społeczeństwie”²¹. Dodaje również, że do rozwoju osobowego skłaniają człowieka inklinacje wynikające z jego natury:

1. zachowanie własnego życia
2. przekazanie życia swemu potomstwu
3. rozwoju osobowego w pokojowych, niezakłóconych warunkach społecznych²².

Dwie pierwsze skłonności są wspólne dla wszystkich bytów istniejących podmiotowo, czyli wszystkich istot żywych.

²⁰ Zob. M.A. Krąpiec, *O ludzką...*, s.107-111.

²¹ Tamże., s.111.

²² Zob. Tamże., s. 115.

Każde stworzenie w świecie przyrody dąży do zachowania życia, oraz do zachowania swojego gatunku. Działanie to jest spowodowane instynktem samozachowawczym. Instynkt ten nie posiada zmysłu moralnego. Przetrwanie jednego gatunku może być konsekwencją wyginięcia innego. Członkowie rasy dominującej nie będą odczuwać przy tym żadnego dyskomfortu moralnego. Inaczej jest, gdy mówimy o gatunku *homo sapiens*. Człowiek, jak zostało powiedziane, powyżej, jako jedyne stworzenie przyrody posiada zdolność samostanowienia, oraz rozwoju potencjalności osobowej. Rzeczywiste dobro, do którego dąży jest rozwój zdolności poznania, miłości, twórczości... Dokonać to może się jedynie w społeczności, która zapewnia mu rozwój osobowego życia. Musi ona jednak żyć w pokoju. Jest to konieczne, ponieważ w stanie wojny człowiek zapomina często o trzeciej inklinacji. Działa według instynktu przetrwania. Skupia się na zachowaniu własnego życia oraz swoich bliskich. Ujawnia się brutalna natura człowieka. Zdolności zmysłu moralnego mogą zostać zagłuszone, co w konsekwencji prowadzi do odczłowieczenia²³.

Inklinacje te, które mają źródło w prawie naturalnym oraz będące podstawą dla rozumienia dobra wspólnego, są także podstawą dla praw człowieka. Każda z nich jest rozumiana w odniesieniu do specyficznej natury człowieka. Przybierają one przez to inną formę: integralności ludzkiego życia, prawa do przekazywania życia oraz praw do rozwoju życia osobowego²⁴.

Biorąc pod uwagę pierwszy aspekt, jakim jest integralność ludzkiego życia, człowiekowi przysługuje szereg praw. Wynikają

one z natury człowieka (rozumności) oraz z samego urodzenia. Podkreślenia wymaga tutaj, co zostało już podkreślone, że miano osoby otrzymuje już połączenie jajeczka i plemnika, ponieważ już w tym momencie powstaje niepowtarzalny kod genetyczny konkretnego indywiduum. Nie różni się on w tym aspekcie niczym od dziecka urodzonego czy dorosłego człowieka. Dlatego też, wszyscy ludzie rodzą się równi w godności i prawach. Równości ta nie obejmuje jedynie relacji w stosunku do drugiego człowieka, ale także w stosunku do prawa stanowionego. Podkreśla to *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. Prawa człowieka przysługują każdemu niezależnie od rasy, wyznania, poglądów czy urodzenia. Nie wygasają one również, gdy państwo traci suwerenność i niezależność. Żaden człowiek nie może być traktowany instrumentalnie, oraz nie może być torturowany w sposób nieludzki, lub zostać wzięty do niewoli pod groźbą kary śmierci²⁵. Człowieka, więc należy traktować jako osobowość prawną. Z tego tytułu przysługuje mu także prawo do sprawiedliwych i niezależnych sądów, kierujących się sprawiedliwością oraz prawem. Nie może być także poddawany arbitralnemu zatrzymaniu lub aresztowaniu, oraz wygnany z kraju bez podania przyczyny. Gdy jednak aresztowania dokonano w ramach przepisów prawa, osobie przysługuje rozpatrzenie sprawy przez bezstronny sąd, przy jednoczesnym traktowaniu według zasady: „niewinny aż do udowodnienia winy”. Po ogłoszeniu wyroku skazany ma prawo do odwołania się do sądu wyższej instancji, z zastrzeżeniem, że kolejny wyrok nie może być większy od poprzedniego²⁶.

²³ Zob. M. A. Krąpiec, *Suwerenność...*, s.131-133.

²⁴ Na podstawie *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*.

²⁵ Zob. D. Żak, *Godność człowieka - podstawowe problemy prawne*, [w:] ПОРІВНЯЛЬНА ПРОФЕСІЙНА ПЕДАГОГІКА, Київ - Хмельницький, Україна, (2/2011).

²⁶ Zob. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art.1-11.

W obrębie tej inklinacji przysługuje człowiekowi także prawo do prywatności życia, korespondencji, prawo do dobrego imienia oraz swobodnego poruszania się. Gdy państwo, które zamieszkują dani obywatele traci suwerenność lub władza rządząca nadużywa swojej kompetencji, mają oni prawo do otrzymania azylu oraz praw obywatelskich w innym kraju. Dzieje się tak, ponieważ nikt nie ma prawa do ingerencji w ramach dobrego imienia, honoru, życia prywatnego oraz rodzinnego człowieka²⁷.

Obok potrzeby zachowania własnego życia, dorosły człowiek odczuwa konieczność posiadania rodziny i potomstwa. Jest to odwieczna potrzeba wyrażona w fakcie istnienia kobiety i mężczyzny. Dopelniania się ich nawzajem. Związana jest ona także z potrzebą przekazywania prawdy czysto osobowego życia, swojego doświadczenia. Dlatego też, kobieta i mężczyzna mają prawo zawrzeć dobrowolny związek małżeński, niezależnie od rasy, pochodzenia, narodowości czy religii. Taki związek ma prawo do ochrony ze strony społeczeństwa i państwa. Rodzina stanowi, bowiem podstawową komórkę społeczną, w której człowiek rozwija się, kształtuje swój światopogląd i balansuje zmysł moralny. Każda niepotrzebna ingerencja w jej strukturę (np. zabieranie i wychowywanie dzieci przez państwo w ustroju totalitarnym) może powodować nieodwracalne skutki.

Aby rodzina mogła rozwijać się prawidłowo, musi posiadać pewne dobra w postaci majątku. Każdy człowiek ma prawo do posiadania własności indywidualnej, lub jak w przypadku rodziny- zbiorowej. Własność ta, nie może zostać odebrana bezprawnie, ponieważ społeczeństwo traci zainteresowanie samą pracą. Posiadanie majątku,

stanowi bowiem podstawę ludzkiej niezależności i wolności społecznej²⁸.

Według M. A. Krąpca ostatnia inklinacja dotyczy rozwoju osobowego człowieka (życia umysłowego, moralnego, religijnego oraz twórczego) w społeczeństwie. Każdemu *homo sapiens* przysługuje prawo do wolności osobowej, myślenia, sumienia oraz wyznawania religii, wraz z wolnością praktykowania, uprawiania kultu i nauczania. Człowiek posiada, bowiem zdolność do samodoskonalenia, do poszukiwania prawdy. Potrafi także ją przekazywać. Z tego powodu posiada prawo do wolnego wypowiedzenia swoich poglądów, niezależnie od pochodzenia, urodzenia, czy rasy²⁹.

Obok prawa do wolności religijnej i sumienia, ludzie posiadają uprawnienie do samodzielnego kształtowania formy społecznej, oraz wyboru rządów. To właśnie wola ludu jest wyznacznikiem organizacji rządowej, wyrażona w rzetelnych, powszechnych i równych wyborach. Obywatele mogą również zrzeszać się w dowolnych organizacjach, bez konsekwencji prawnych, oraz przy zachowaniu równego dostępu do ochrony ze strony organizacji publicznych. Państwo nie może także, ograniczać dostępu do praw ekonomicznych, socjalnych i kulturowych, ponieważ są one wyznacznikami swobodnego i godnego rozwoju człowieka.

W obrębie praw ekonomicznych i socjalnych, zawiera się prawo do pracy, wolnego wyboru wykonywanego zawodu, oraz do godziwej, sprawiedliwej i równej zapłaty. Pracownicy mogą zrzeszać się w związkach zawodowych, które mają za zadanie chronić przedstawicieli danego zawodu. Nikt nie może zostać zwolniony, bez podania przyczyny. Jeśli obywatel straci pracę,

²⁷ Tamże. art.12-15.

²⁸ Zob. Tamże., art.17.

²⁹ Zob. Tamże., art. 18-19.

to państwo ma obowiązek zapewnić mu ochronę materialną, lekarską oraz wszystkie konieczne świadczenia socjalne³⁰.

W ramach praw kulturowych ludziom przysługuje prawo do oświaty. Na poziomie podstawowym jest ona obowiązkiem i bezpłatna. Techniczna, zawodowa, oraz na poziomie wyższym jest ogólnie dostępna i zależna od indywidualnych zdolności człowieka. Celem oświaty jest rozwój człowieka, przy poszanowaniu jego godności i wolności. Państwo nie może narzucić formy oświaty - to rodzice posiadają pierwszeństwo wyboru formy nauczania dla swoich dzieci. Wszyscy obywatele mają prawo do równego dostępu do osiągnięć kulturowych swojego narodu, oraz poszanowania go³¹.

PODSUMOWANIE

We współczesnej myśli społecznej i kulturowej można zaobserwować liczne dyskusje pomiędzy ateistami a teistami. Najostrzejszymi i najbardziej dramatycznymi były walki toczone przez ruchy marksistowskie i ideologiczne. Ta forma ateizmu zakładała błędne rozumienie człowieka. Na gruncie tego powstał system niszczącej religijność człowieka, deprawujący istotę ludzką czyniąc ją bezwzględny narzędziem władzy. Moralność, godność oraz poszanowanie drugiego człowieka zostały zapomniane i wyalienowane z ży-

cia społecznego. W zamian zastąpione je bezwzględny dążeniem do władzy i brakiem poszanowania ludzkiego życia.

Religia opisuje człowieka jak istotę transcendentną, wykraczającą poza rzeczywistość. Nie zamyka go w ramach politycznych czy społecznych. Całość życia człowieka przedstawia, jako otwartość na Boga i życie wieczne. W relacji do drugiego człowieka nadaje mu miano podmiotu moralnego, świadomego i odpowiedzialnego za swoje czyny. W religii chrześcijańskiej godność człowieka jest wyodrębniona i wyakcentowana do niebywałych rozmiarów. Wynika to z samej prawdy o stworzeniu przez Boga. Także miłości jest bardzo mocno akcentowana. Jest ona wyrazem relacji religii i moralności. Obejmuje ona stosunek do Boga i człowieka. Chrześcijańska miłość do człowieka, wpływająca z podstawowego przykazania miłości, jest wyrazem miłości do Boga.

Chrześcijaństwo uznaje autonomię porządku religijnego i świeckiego. Osobę ludzką traktuje, jako pierwszy przedmiot, podmiot i cel działań społecznych i politycznych. Podkreśla wymiar etyczny polityki, oraz zasady, którymi powinna się kierować a nie ustroje. Zaznacza również, że władza jest czymś wtórnym dla człowieka. Powinna służyć jego dobru, oraz zapewnić warunki do jego osobowego rozwoju³².

„Jest jedna miłość, która nie liczy na wzajemność, nie szczeni ofiar, płacze a przebacza, odepchnięta wraca - to miłość macierzyńska”

(I. Kraszewski)

³⁰ Zob. Tamże, art. 20-25.

³¹ Zob. M. A. Krąpiec, *Suwerenność...*, s. 131-149; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, art. 26-30.

³² Zob. Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1993, s.426-428.